

## Ankieta samorządowa

Wzrasta ilość odpowiedzi

Cnota rządzających i rządzonych  
zapewnić może czystość wyborów

Ilość nadsyłanych odpowiedzi na naszą wielką ankietę samorządową stale wzrasta. Dotychczas wpłynęło już 1151 odpowiedź. Jest to cyfra niezmiernie duża. Obecnie podział głosów jest następujący:

## TABELA ODPOWIEDZI

a) wybory powszechne	786
b) wybory kurialne	168
c) wybory mieszane	197
2.	
a) oddzielne kurie dla żydów	1151
b) łączne	
3.	
a) 10 proc. mandat. dla żydów	458
a) 5 proc. mandat. dla żydów	372
4.	
a) głosowanie na listy	448
b) głosowanie na nazwiska	703
5.	
a) jeden okręg	334
b) kilka okręgów	603
6.	
a) jednomandatowe okręgi	315
b) wielomandatowe okręgi	326
7.	
a) proporcjonalność	142
b) zwykła większość	269
większość kwalifikowana	
przez zastosowanie wybo-	
rów ściślejszych	414
8.	
a) jednostka	190
b) grupa osób	470
c) związki i organizacje	239
9.	
a) jednakowa ordynacja	291
b) oddzielne ordynacje	472

Dzisiaj zamieszczamy ciekawą odpowiedź p. adwokata E. Muszalskiego z Warszawy.

REPREZENTACJA  
LUDNOŚCI

Wybory do organów samorządowych miast powinny uwzględnić reprezentację ludności w sposób dwójaki, zarówno ogółu ludności, czyli wszystkich obywateli niezależnie od tego, jaki stosunek ich z miastem łączy, a związanych z nim przez sam fakt zamieszkiwania w mieście od pewnego zresztą dość krótkiego czasu, np. miesiąc przed ogłoszeniem wyborów, a więc wybory powszechne, jak i reprezentację przez stosunek pracy czy posiadania własności w mieście, a więc wybory przez kurie o charakterze zawodowo - gospodarczym. Np. pierwsza ordynacja wyborcza dla samorządu Warszawy wprowadzona w r. 1916 przez Niemców, oparta na tych zasadach, miała dość duże zalety.

JAKIE WINNY BYĆ  
KURIE

Wydają się potrzebne w miastach, zwłaszcza większych, następujące kurie:

- 1) właścicieli nieruchomości,
- 2) właścicieli przedsiębiorstw handlowych, komunikacyjnych i bankowych,
- 3) właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych,
- 4) pracowników najemnych,
- 5) inteligencji urzędowej,
- 6) inteligencji zawodowej.

Każda z tych grup ludności bowiem ma specjalne interesy i w specjalny sposób w miastach powinna mieć głos dla zaspokojenia potrzeb swojej grupy z myślą o interesie miasta, jako całości. Oprócz kurii powyższych, które powinny być wybierać mniej więcej połowę radnych, druga ich połowa winna być wychodzić z wyborów możliwie zupełnie powszechnych, równych, bezpośrednich i w miarę możliwości proporcjonalnych. Tak wybrana Rada Miejska dążyłaby gwarantować znajomości miasta i jego potrzeb możliwie najbardziej wszechstronną. Oczywiście jest możliwe, że część osób mających głos w kilku kurjach oprócz głosu w wyborach powszechnych, np. lekarz, będący właścicielem przedsiębiorstwa handlowego i właścicielem nieruchomości, miałby głos w czterech kurjach.

ŻYDZI GŁOSUJĄ  
ODDZIELNIE

Żydzi nie powinni głosować łącznie z Polakami, gdyż głosowanie wspólne zaciemnia rzeczywisty stan poglądów zarówno wyborców polskich, jak i żydowskich. Powinny więc istnieć specjalne kurie dla żydów i to jak wyżej, kurie zawodowe żydow-

skie i kurie ogółu wyborców żydowskich i ogółu wyborców polskich.

Utworzenie takich kurii żydowskich nie byłoby sprzeczne z konstytucją z dnia 23 kwietnia 1938 r.

CZY SPRZECZNOŚĆ  
Z KONSTYTUCJĄ

Zresztą Sejm i Senat poprzedni uchwalili, że Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu tajnym, równym i powszechnym (art. 32 Konstytucji), a później ordynację wyborczą, dzisiaj, oczywiście sprzeczną z pojęciem tajnego, bezpośredniego głosowania, co nie przeszkadza dzisiaj szumnie postom sprawować ich funkcji.

Co zaś przeszkadza, ażeby dzisiejsi posłowie i senatorowie wraz z rządem nie mieli uzasadnić kurii żydowskich?

Art. 7 Konstytucji, który by może jedynie mógł stać na zawadzie kurialności, nie jest bynajmniej nie do pogodzenia z kuria.

STOSUNEK  
UPRAWNIEN  
DO ZASŁUG

Nie chodzi o ograniczenie wyborców żydowskich wobec jakiegokolwiek abstrakcyjnego prawa równości, którego konstytucja kwietniowa nie zna, lecz tylko o stosunek „uprawnień” wyborcy polskiego i żydowskiego do „wartości” wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego. Można by znaleźć sposób określenia np. co rocznie, czy co lat 5, wartości wysiłku i zasług ludności żydowskiej dla Państwa, np. co do załagłości podatkowych; dobrowolnych ofiar na Czerwony Krzyż, Ligę Obrony Powietrznej Państwa i inne stowarzyszenia użyteczności wyższej; oczyszczania i ukwiecania ulic i domów w miastach i cały szereg szczegółowych sprawdzianów.

Ustawodawca, jako najwyższy znawca „wartości” wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego, o których mówi Konstytucja, może też z góry określić i oszacować pewne normy, mające na uwadze stan obecny lub stan z ostatnich lat.

## ILOŚĆ MANDATÓW

Kurium żydowskim powinny być przyznane ilości mandatów, określone w stosunku do ilości stałych mieszkańców żydów w w mieście urodzonych. Biorąc za sprawdzian urodzenie się żyda w danym mieście, zmniejszamy oczywiście automatycznie ilość mandatów żydowskich w stosunku do wszystkich żydów przybyłych, a więc z miastem mniej związanych, w każdym razie nie od urodzenia; zostaje zmniejszona reprezentacja zarówno litwactwa, jak i żydów uciekinierów z innych państw.

Ta ilość mandatów byłaby jednak jeszcze za duża z uwagi na, zdaniem chyba powszechnym, mniejszą wartość zasług żydowskich dla dobra powszechnego po szczególnych miast, a więc należało by pomniejszyć liczbę wypadającą ze sprawdzianu stałości zamieszkania od urodzenia przeciętnie o połowę.

GŁOSOWANIE  
NA NAZWISKA

Głosowanie winno się odbywać na nazwiska kandydatów na listy imienne kandydatów.

Miasta mniejsze winny stanowić jeden okrąg wyborczy. np.

miasta do 25.000 mieszkańców, większe zaś powinny być podzielone na kilka lub kilkanaście okręgów, przy czym okręgi winny być tworzone, jako naturalne okręgi geograficzne, posiadające swoje specjalne interesy, np. w Warszawie — Praga, bądź też w sposób wycinkowy, tj. od punktu środkowego miasta, np. ratusza, okręg winien obejmować wycinek miasta zbliżony do wycinka koła, tj. dwa ramiona stanowiły by linie proste (promienie), a trzecią linią (zamykającą okręg) byłaby granica miasta. Tym sposobem w okręgu tak utworzonym znalazła by się ludność centrum handlowego, zamieszkałego przez ludność kupiecką i rzemieślniczą, ale i ludność robotniczą i rolniczą z krańców miasta. Przy takim podziale okręgów mogły by być nawet w niektórych miastach wybory bez kurii żydowskich, a daly by wyłącznie polskich radnych.

OBECNY SYSTEM  
NIEMIECKI

Nie uważam za odpowiednie ani okręgów jedno-mandatowych, ani okręgów wielomandatowych o stałych listach. Najlepszy byłby system polegający na tym (podobnie do ordynacji wyborczej do parlamentu Rzeszy Niemieckiej w okresie przedhitlerowskim), że wybranym jest na radnego kandydat, który uzyskał pewną z góry oznaczoną ilość głosów wyborców.

Oczywiście z góry ustawa musiała by określać sposób wyznaczania tej liczby, zmiennej zależnie od poszczególnych kurii. Mogła by być np. w ten sposób, że w mieście małym, np. 25.000 mieszkańców wybierało by jednego radnego, każde 100 osób z kurii inteligentnej zawodowej, z których 200 właścicieli nieruchomości, zaś w kurii powszechnej, z których 1500 wyborców.

W miastach wielkich liczba wyborców ulegała by odpowiednim zwiększeniom. Tym sposobem osiągnięto by się daleko idącą proporcjonalność w reprezentacji poszczególnych grup i wiązało by się osobę kandydata z wyborcami, a zarazem z rzetelną, odpowiedzialną pracą samorządową. Skład rad miejskich byłby w takim razie liczebnie zmienny w poszczególnych okresach, ale zawsze wahał by się w rozmiarach z góry możliwych do przewidzenia przez statystykę w granicach według zasad ustawy ustalonych.

ZGŁASZANIE  
KANDYDATÓW

Prawo zgłaszania kandydatów powinna mieć niewielka liczba wyborców, np. 10 wyborców i bez skomplikowanych formalności.

System wyborczy dla miast większych mógłby się różnić tylko niewiele, przede wszystkim zwiększenie liczby wyborców potrzebnych dla wyboru każdego z radnych, oraz zwiększona ilość kurii zawodowych, z których w Warszawie mogła by być np. specjalna kuria lekarska, adwokacka, lub architektów i budowniczych.

## KOMISJE WYBORCZE

Czystość i uczciwość wyborów zapewnić może tylko cnota i odwaga obywateli, a cnota rządzających.

Z systemów prawnie najłatwiejszych do zastosowania, a zarazem najbardziej gwarantujących

bezstronność wyborów, należy uznać system, w którym komisje wyborcze stanowią tylko delegacje grup wyborczych, zgłaszających kandydatów, pod przewodnictwem sędziego, który jednak nie ma prawa decyzji, a tylko kierowania obradami komisji wyborczej.

Ponadto do czystości i uczciwości wyborów może przyczynić się właściwy system rozpatrywania protestów wyborczych szybko i składnie przez bezstronną instancję, w żadnym razie nie przez administrację nadzorującą samorząd oraz taka zasada, że wskutek zgłoszenia protestu wyborczego wybrany kandydat nie może spełniać swych funkcji do czasu załatwienia protestu.

KOLCE BEZ  
RÓŻ

## CHEDER I REDAKCJA

Folksfrontowe piśmiśko satyryczne „Szpilki” zamieszcza takie ogłoszonko:

„Kto nie chce mieć z marnowany urlop, natch zaprenumeruje „Szpilki” na lelnie miesiace”.

Pomijając niefortunne „telnie” i wątpliwość, czy brak „Szpilek” na urlopie jest równoznaczny z jego zmarnowaniem, chcielibyśmy się dowiedzieć, w jakim chederze uczył się redaktor „Szpilek” gramatyki polskiej.

A MOŻE BY TAK  
I TANTIEMY...

Państwo Polskie posiada na Górnym Śląsku kopalnię węgla wartości około 200 milionów złotych. Kopalnie te wydzielają się spótte akcyjnej „Skarboferm” o kapitale mieszanym polsko - francus-

kim. „Skarboferm” miał płać skarbowi państwa tytułem dzierżawy 8 proc. od wpływów eksploatacyjnych. Tymczasem czynsz ten nie jest płacony już od roku 1925 (!) i należność Skarbu z tego tytułu wynosiła per 1.4.1934 - zł. 14.798.974 i gr. 81.

Podobno dzieje się to zgodnie z warunkami umowy, która przewiduje, że o ile zysk nie pokryje zastrzeżonej dywidendy, to czynsz dzierżawny się nie wypłaca, ale zapisuje się go na dobro rachunku Skarbu, jako czynsz akumulatywny. Ten czynsz akumulatywny ma być spłacany w latach następnych, o ile zysk na to pozwoli. Stowem, czekaj tałka dobrego tałka.

Proponujemy, żeby ten sam proceder zastosować do latim i wynagrodzeń członków Rady Nadzorczej „Skarbofermu”. Jesteśmy spokojni, że w ciągu kilku lat należność Skarbu byłaby pokryta z nadwyżką. Tantiemy akumulatywne wywarłyby niewątpliwie zjawieny wpływ na „zyski” wykazywane w bilansie „Skarbofermu”. (St. J.).

## SŁUŻEW - SŁUŻEWIEC

NAJLEPSZE PARCELE BUDOWLANE. — NAJPIĘKNIEJSZE TERENY WARSZAWY, OLBRZYMI WZROST WARTOŚCI.

Sprzedaje na dogodnych warunkach kredytowych i za gotówkę  
ZARZĄD GŁÓWNY DOBR WILLANOWSKICH W WARSZAWIE,  
Marszałkowska 94. tel. 8.44-56, godz. 9 - 15 i 17.30 - 19.

„Sankcje proletariackie”  
„Akcja bezpośrednia” Kominternu  
wewnątrz państw burżuazyjnych

Sekretarz generalny Kominternu, osławiony Dimitrow, publikuje ostatnio na łamach moskiewskiej „Prawdy” serię artykułów na temat zadań Kominternu w zachodniej Europie. Atakuje on w niezwykle ostry sposób demokrację Zachodu, zarzucając im, iż pomagają faszystom. Wywodzi z faktu Kominternu zdają się odzwierciedlać dokładnie linię polityki państwa sowieckiego i trzeciej międzynarodówki.

Dimitrow zamierza obecnie przy pomocy rzesz robotniczych przeprowadzić akcję bezpośrednią w państwach wchodzących w rachubę wedle planu Kominternu. Zgromadzeni w Moskwie z okazji 1 maja komuniści zagraniczni wy-

pracowywali szczegółowy plan zrewolucjonizowania zagranicy. Plan ten przewiduje m. in.: przygotowanie „sankcji proletariackich” przeciwko państwom, które są szczególnie niebezpieczne, a więc głównie przeciwko państwom faszystowskim. Sankcje te polegać mają na strajkach, rozruchach i wszelkiego rodzaju zamieszkach, które by stwarzały

przeszkody w normalnym funkcjonowaniu komunikacji i przemysłu wojennego. Ten rodzaj „walki rewolucyjnej” ma zastąpić tworzenie „frontów ludowych”, które ukazały się zawodne dla celów, do których zmierza Komintern.

Poza tym przygotowuje Komintern wspólną akcję związków robotniczych Anglii i Francji, mającą na celu udzielanie pomocy państwom zagrożonym przez faszizm. Dimitrow sam stwierdza, że tego rodzaju akcja mogłaby stać punktem wyjścia większego ruchu rewolucyjnego, który musiał by doprowadzić do usunięcia rządów, podejrzanych przez Moskwę o pomaganie faszystom.

## ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „ABC” lub nabywać poje-  
Księgarni Polskiej „Iwickiego”,  
ul. Kapucyńska 1. telefon 15-78

## Inni piszą:

Co Pan na to  
panie ministrze Świętosławski?

(W) Główna była swego czasu sprawa artykułu „Małego Dziennika” o badaniach komisji antropometrycznej we Lwowie. Posłowie ks. ks. Lubelski i Downar złożyli w tej sprawie interpelację na którą odpowiadał p. min. Świętosławski, twierdząc, że wszystkie fakty podane przez „Mały Dziennik” są niezgodne z prawdą. Odpowiedni ustęp z jego przemówienia brzmi:

„Wszystkie te informacje są niezgodne z prawdą. Uważając, że umieszczenie tego rodzaju artykułów nie może być tolerowane, poleciłem udzielić prasie informacji o nieprawdziwości zawartych w artykulech wzmianek o pracy komisji lekarskiej oraz wiadomości o osiągnięciu winnych umieszczenia artykułu w „Małym Dzienniku” do odpowiedzialności sądowej”.

Sprawa istotnie doszła do sądu. Po rozprawie, przeprowadzonej w większości przy drzwiach zamkniętych, Sąd wydał wyrok, w którym jak donosi „Wieczór Warszawski”:

„Uznał, że oskarżenie przeprowadziło w zupełności dowód prawdy i dlatego uwolnił obywateli oskarżonych od zarzutów jakoby zniesławili komisję ministerialną.

W motywach wyroku powiedziano między innymi, że choćprow ani dżewczat nie pytano, czy chcą stanąć przed komisją, a że w gimnazjum państwowym żeńskim im. Królowej Jadwigi panuje dyscyplina, polecenie równało się bezpela-

cyjnemu rozkazowi. U dziewcząt istniał więc przymus psychiczny. Przez sposób badań i przygotowania do nich, naruszono poczucie wrodzonej wadydlowości u dzieci. Stwierdzono dalej, że uczenie musiały się rozbić na naga w jednej sali, że komisja była mieszana pod względem płci, co żenowało dziewczęta.

Na marginesie tych dwóch faktów „Mały Dziennik” kreśli następującą, trzeba przyznać bardzo delikatnie sformułowaną wagę:

W tym stanie rzeczy informacje udzielone prasie, z polecenia p. min. Świętosławskiego, o nieprawdziwości zawartych w artykułach naszych informacji, stały się z kolei, na skutek wyroku sądownego, niezgodne z rzeczywistością. Co Pan na to, Panie ministrze Świętosławski? „Mały Dziennik” napisał o istocie rzeczy bardzo delikatnie, nie nazywając rzeczy po imieniu. Wszystko jedno zresztą tak się o tym pisze. Fakt pozostaje faktem, który opinia publiczna potrafi należycie ocenić.

CIEŻKIE CHWILE  
A CIEŻKI PRZEMYSŁ

Uzupełniając wczorajsze głosy prasy o wyborze marszałka Sejmu, cytujemy poniżej dwa charakterystyczne wyjątki z ostatniego numeru „Jutra Pracy”. Najpierw taki sobie portrecik p. ministra t. zw. „gry zakulisowej”.

Na zebraniu OZN, jako człowiek ultraojalny oświadczył, że odda białą kartkę — to musiał się po-

dobac, to było dobrze przyjęte.

Kiedy przyszedł moment głosowania, kiedy sprawa wykłarowała się, kiedy wybrano plk. Ślawka, Sowiński zaczął walić brawo! symptom — symbol — przykra prawda.

Cieży przemysł — tak właśnie reaguje na ciężkie chwile.

Wreszcie o roli i sytuacji p. Bo

gustawa Miedzińskiego:

Przemówienie plk. Miedzińskiego wywołało nieśmak. Szereg posłów uznało, że jest to objaw tak dalece niezdrowy, że wymaga zdecydowanej reakcji. Nic nie podpowiadamy, możemy poczekać. Zwracamy tylko uwagę na te głosy, które stwierdzały, że należałoby oczekiwać reakcji ze strony wicemarszałka Miedzińskiego. Mówiono, że człowiek, który tak bardzo przeżył, który tak wymownie odczuł niechęć posłów do swego rozumowania, który wielokrotnie podkreślał, że do obecnego Sejmu czuje wstręt, powinien z prezydium tego Sejmu ustąpić.

Nikomun nie chodzi — mam wrażenie — o to. aby się znieść nad pokonanym. Plk. Miedziński nie od dzisiaj jest symbolem pewnych metod, pewnego tonu w polityce. Czy to na fotelu ministerialnym (począt i telegraf) czy w okresie „zacisza domowego”, czy wreszcie po awansie do roli szarej eminencji „Ozonu” p. Miedziński był zawsze uważany za ministra t. zw. „gry zakulisowej”.

Obecnie schodzi z widowni, po zostawiając jedynie cień metod, określonych kiedyś ironiczną nazwą „sanacji moralnej”